Nr. 51.

Warszawa

$\frac{9}{21}$ grudnia 1867 r.



Wychodzi w każdą sobotę.

Redakcja przy ulicy Nowy Świat Nr. 28.

MERKURY

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Według oświadczenia dziennika *Etendard*, stwierdzonego świeżym telegramem z Paryża, ma się zebrać przedwstępna konferencja posłów wielkich mocarstw do ułożenia programu w kwestji rzymskiéj. Dzienniki pruskie, większa część paryskich, a wreszcie *Times* i *Journal de St.-Pétérsbourg* nie widzą możności układów i potrzeby programu po stanowczém oświadczeniu p. Rouher'a, owém *motu proprio* gabinetu francuskiego, roscinającém węzeł gordijski téj sprawy. W rzeczy saméj, jeśli tylko pod osłoną kwestji rzymskiéj nie leżą żadne inne sprawy, to sam zdrowy rozsądek wzbrania się wierzyć w usiłowanie rozwiązania rosciętego już węzła. Konferencja mogłaby wreszcie mieć na celu ceremonialne cofnięcie się Francji ze zbyt wysuniętego stanowiska; ale tego kierunku nie widać ani z tonu Izby prawodawczéj, ani z postawy stronnictwa klerykalnego.

Dopuścić można, że kwestja wschodnia głównie dziś dyplomację zajmuje; ale usunięta jest rozmyślnie na drugi plan, ażeby przed czasem nie dojrzała. W tym stanie rzeczy, niejasność położenia wyradza niecierpliwość a nawet oburzenie: *Avenir national* tak się wyraża: „Dziś gdy wojna powszechna lada chwila może się za„palić na Wschodzie, a widmo jéj ciąży na umysłach „i interesach, — gdy skutkiem tego miljard leży nie„czynny w banku,—my jakby na przekór, oburzamy na „siebie Włochy, zniechęcamy Anglję, popieramy plany „nieprzyjaznych nam Prus, i stawiamy Francję w po„łożeniu fałszywém, podobném do tego w jakiém się „znajdowała Austrja w przeddzień Sadowy. I to ma „być polityka zręczna, narodowa!”...

Menabrea oświadcza gotowość utrzymania konwencji wrześniowéj, ale żąda natychmiastowego ustąpienia Francuzów z ziemi włoskiéj; tymczasem rząd francuski myśli o zwiększeniu korpusu w Civita-Vecchia do 60 tysięcy. Widocznie chce z tego stanowiska ciążyć na bieg spraw ogólnych. Ale to wyradza tak silne zadrażnienie, że już jest mowa o odwołaniu z Paryża p. Nigra.

W obec niesłychanéj trudności położenia, kombinacje finansowe we Włoszech zajmują wszystkie umysły. Projektów nie brak; między innemi jest wniosek nałożenia pogłównego, mającego dać 60 miljonów lirów.

Angielska Izba gmin uchwaliła podwyższenie podatku dochodowego (income tax) o 1 penny z f. ster. (z 4-ch na 5), a to z powodu wyprawy abisyńskiéj, na którą prócz tego przeznaczono 1.700000 f. ster. w biletach skarbowych rozrządzalnych. Giełda londyńska nie tylko że się tém nie strwożyła, ale przeciwnie, na wiadomość o takiéj uchwale odpowiedziała podwyżką kursów. Wprawdzie unika się przez to pożyczki, ale pożyczka kilku miljonów f. st. nie miałaby na targ londyński żadnego wpływu. W zasadzie uważana, decyzja ta parlamentu ma swą wielką ważność, a nawet niezaprzeczoną cechę patriotyzmu. W kraju bardzo nierównego podziału bogactw, jakim jest Anglja, użycie takiego źródła jak *income tax*, spadający na klasy zamożniejsze, jest ze strony reprezentacji krajowéj prawdziwą ofiarą narodową. Wiadomo że podczas wojny krymskiéj podatek ten podwyższony był do 10 pensów, a następnie po zawarciu pokoju, p. Gladstone znalazł możność, bez narażenia równowagi budżetowéj, obniżyć go do 4 pen. Zasługuje na uwagę, że podatek dochodowy angielski jest regulatorem nietylko w finansach ale i w polityce; bo skoro każda wojna pociąga zasobą jego podwyższenie, to zachowawczość leży w interesie reprezentacji.

Z powodu złéj administracji dróg żelaznych w Anglji i narażenia interesu akcjonarjuszów, uwaga publiczna zwrócona jest na ten przedmiot i rozmaite obiegają projekta: jeden z nich, wielkiéj doniosłości, jest zamierzone połączenie pod jeden zarząd trzech wielkich linij: *South-Eastern*, *Brigton* i *London-Chatam-Dover*.

Stan targu warszawskiego utrzymuje się niezmienny, bo nie ma żywiołów coby go ożywić lub zatrwożyć mogły. Lepszy nastrój ważniejszych targów ruskich spowodowany częścią zwiększonym wywozem zboża, częścią zakupem przez bank państwa na 30 miljonów r. złota i srebra, oddziaływa na stosunkowe podwyższenie waluty i ograniczenie miennego wexlowego.

KURSA GIEŁDY,

w tygodniu 13—19 grudnia.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Piątek 13 grud.	Sobota 14	Poniedz. 16	Wtorek 17	Środa 18	Czwar. 19	Stosunek do równi na 100
			CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU — Ruble						
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	71,17	.	.	.	.	.	71 1/6
Polskie. Bilety Skarbu Kr. Pol.	4,32	100	.	.	.	.	.	.	.
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	101,50	.	.	.	.	.	135 1/3
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z kup	5	45	50,75	.	.	.	.	.	112 2/3
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	27	.	.	.	.	.	90
	5	30	33,25	.	.	.	.	.	110 5/6
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (różne sumy).	0	100	*56	.	.	.	.	.	*56
Polskie. Listy likwid. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	56,67	56,75	56,67	56,83	57,15	57,67	57 2/3
kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,21 1/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	*71	.	.	.	.	.	*71
Ruskie. 6-ta pożyczka	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	.	.	.	.	.	*118,25	*118 1/4
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	112	112	112	112	.	.	112
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	.	.	.	.	.	.	.
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.	.	.	100	100
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	77	.	77	77	77,50	77,25	77 1/4
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30. 75. 150. 750. 3000).	4	100	78,33	78,60	78,67	78,83	79,17	80	80
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	68,10	68,25	68,17	68,25	68,33	68,75	68 3/4
kupon	.	.	.	.	.	.	.	1,96 1/9	.
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	67,50	68	.		.	.	113 1/3
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	54,17	54,33	54,33	54,17	54,33	54,33	54 1/3
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	80	80	80	80	80	80	80
Polskie. „ „ Łodzk. (100)	5	100	.	.	.	78,50	78	.	78
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	*113	.	.	.	.	.	*90 2/5
Rus. Obligacje „ „	4 1/2	100	.	.	.	.	.	.	.

2. Wexle.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Piątek 13 grud.	Sobota 14	Poniedz. 16	Wtorek 17	Środa 18	Czwar. 19	Stosunek do równi na 100
Berlin (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	106,05	105,82 1/2	105,90	106,05	106,20	106,35	114 1/2
Gdańsk (100) „	.	92,857	.	105,75	105,60	.	105,90	.	114
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	161,25	.	.	.	114 1/2
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	.	.	.	7,26	.	.	115 1/6
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.	.	.	*87,30	*116
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	.	89,55	.	.	.	96 2/5
Petersburg (Rub. 100) 1 „	.	100	.	.	98,67	99	.	.	99

3. Monety.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Piątek 13 grud.	Sobota 14	Poniedz. 16	Wtorek 17	Środa 18	Czwar. 19	Stosunek do równi na 100
Półimperjał	.	5,15	5,97	.	.	.	5,97	.	115 9/10
Napoleondor	.	5	.	.	.	.	5,80	.	116
Dukat holenderski	.	3	3,42 1/2	.	.	.	3,42	.	114
Rubel srebrny	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.	.	1,07 1/2	.	115 7/9
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,62.906	.	.	.	.	0,61	.	97

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Petersburg.	Londyn.	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Frankfurt.	Amsterd
bankowa:	6%	8 (10)	2	2 1/2	4	4	2 1/2	2 1/2
giełdowa:	—	8 1/2 (9 1/2)	1 (1 1/2)	2 1/4	4	2 3/4	1 3/4 (2)	2 1/2

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 10 grudnia	w ciągu tygod. przyb. (+) ub. (—)	w d. 17 grudnia
	r u	b l	i
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Warsz.	2.039.203, 81	+ 145.222, 61½ — 155.418, 04	2.029.008, 38½
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Łodzi. .	212.169, 99	+ 15.635, 16½ — 12.529, 52	215.275, 63½
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Włocł.	125.915, 65	+ 10.125, . — 21.000, .	115.040, 65
1. Skup: Portfel „ zagranicznych	2.721, 97	+ 154.224, 23½ — 139.680, 86½	17.265, 34
2. Zaliczenia na papiery publiczne ...	960.371, 52	+ 17.340, . — 14.548, .	963.163, 52
3. „ na zast. towarów a) wełny .	426.339, 50	+ 8.407, 71 — 17.767, 71	416.979, 50
3. „ na zast. towarów b) in. tow.	187.652, 39½	+ 19.565, 87 — 48.875, 87	158.342, 39½
4. „ „ kosztowności	735.676, 00½	+ 12.517, 32 — 5.037, 32	743.156, 00½
5. Otwarte kredyta.	5.901.318, 61½	+ 553.783, 51 — 733.542, 46	5.721.559, 66½
6. Kasa: Monety srebrne	2.671.578, 09½	— 6.040, 12½	2.665.537, 97
6. Kasa: „ złote	33.481, 78	—	33.481, 78
6. Kasa: Bilety Banku Polskiego	420.520, .	— 27.200, .	393.320, .
6. Kasa: „ Kred. Cesarstwa	928.695, .	— 13.125, .	915.570, .
Łącznie (6)	4.054.274, 87½	— 46.365, 12½	4.007.909, 75

SKAZÓWKI I FAKTA BIEŻĄCE.

— **Banki rolnicze w Portugalji.** Na posiedzeniu towarzystwa ekonomistów w Paryżu 5 listopada r. b. p. Wołowski zakomunikował nowo uchwalone w Portugalji prawo o *bankach rolniczych*, jednocześnie z prawem o *stowarzyszeniach spółdzielczych* i *spółkach bezimiennych*. Prawa te zawdzięcza Portugalja światłemu początkowaniu i staraniom ministra rolnictwa, przemysłu i handlu, p. A n d r a d e C o r v o. Są one owocem sumiennych badań i wprowadzają w życie instytucje, oparte na zasadach stwierdzonych w nauce i doświadczeniu.

Rząd portugalski skorzystał z okoliczności *odmorzenia* dóbr należących do zakładów dobroczynnych i duchownych, ażeby naraz uposażyć kraj całym systemem kredytu rolniczego i przemysłowego. Odmorzenie rzeczone dało 50 do 60/m. fr. Fundusz ten służyć ma za podstawę i rękojmię miejscowych instytucij kredytowych, mających głównie na celu obudzać i wspierać rozwój rolnictwa, stanowiącego dotąd prawie jedyny przemysł Portugalji. Zresztą ustawa zręcznie skorzystała z doskonałego wzoru—banków szkockich, i dopuszcza rozmaite operacje.

Kapitał zakładowy nieograniczy się na uposażeniu, lecz będzie zwiększony przez wypuszczenie akcij. Cały jednak ten fundusz nie ma charakteru kapitału obrotowego, ale stanowić będzie rezerwę, rękojmię, mającą zapewnić instytucji trwały i niezachwiany kredyt; właściwie zaś czynny kapitał ma być, jak w Szkocji, dostarczony przez składy (depozyty), częścią procentowe, częścią nie procentowe, oraz przez obligacje z terminem od 6-u miesięcy do 5-ciu lat. W tych granicach z łatwością ułożą się wszelkie potrzeby kredytowe rolnictwa, którego rozliczne operacje nie mogą się zamknąć w ciasnych terminach kredytu handlowego. Z drugiéj strony, rozmaite widoki i usposobienia kapitalistów znajdą odpowiednie warunki w nieograniczonéj rozrządzalności depozytów bezprocentowych i w stopniowanym procencie terminowych, w miarę długości terminu. Nakoniec równowaga wypłat i wpływów banku znajdzie regulatora w systemie obligacij różnoterminowych.

Prawo o którém mowa, uwzględnia wszystkie te okoliczności i odpowiada wszystkim potrzebom i interesom; tworzy przy tém instytucję trwałą i pewną, opartą na zasobach rzeczywistych kraju, unikając nawet emisji biletów, któreby z jednéj strony narażały instytucję, z drugiéj ciążyły na całym systemacie obiegu.

Udzielany przez banki kredyt ma być *osobisty*, z rękojmją rolniczą i poręczeniem, jak w Szkocji. Surowe kary dotykają dłużnika, któryby usunął rękojmję w jego posiadaniu zostającą.

Obligacje nie mogą przechodzić wysokości udzielonych przez banki kredytów; procent do nich przywią-

zany musi być niższy od procentu z pożyczek bankowych. Procent depozytowy nie może przenosić 3%. Termin wymówienia przed wypłatą oznaczony na dni 15 dla sum < 500 fr., miesiąc dla sum od 150 do 5.000 fr., a dla większych 2 miesiące.

Wykład powodów, przez samego p. Andrade Corvo skreślony, usprawiedliwia szczegółowo wszystkie postanowienia tego ważnego prawa, stanowiącego, według słów p. Wołowskiego, cały kodex kredytu rolniczego; uchwała zaś parlamentu dowodzi że Portugalja wchodzi na drogę rzeczywistego postępu.

— **Der Londoner Viehmarkt und seine Bedeutung für den Continent, insbesondere Deutschland (Londyński targ na bydło i znaczenie jego dla kontynentu, a szczególniéj dla Niemiec)** *von Dr.* Ed. Hartstein, *Professor der landwirthschaftlichen Akademie Poppelsdorf. Bonn 1867.*

Głównym celem powyższéj pracy jest wykazanie, jaki wpływ wywiera targ londyński na hodowlę bydła w Niemczech. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się że Anglicy krzywdzą kontynent, zabierając bowiem najlepsze mięso, a tém samém przyczyniają się do jego podrożenia. Za takiém pozornie usprawiedliwioném zdaniem przemawiają cyfry wzięte ze statystyki urzędowéj, które wzkazują nadzwyczajny postęp w sprowadzaniu bydła do Anglji w ostatniéj ćwierci wieku.

Sprowadzono mianowicie na targ londyński z kontynentu:

	wołów i krów	*cieląt*	*baranów i jagniąt*	*świń*
w roku 1842	2.096	55	323	204
„ 1845	8.193	382	10.984	549
„ 1850	35.934	14.406	126.813	5.583
„ 1855	73.750	23.777	162.642	12.171
„ 1860	77.010	27.559	320.219	24.452
„ 1865	227.528	55.743	914.170	132.943

Zniesienie cła opiekuńczego w latach 1842 i 1846 przełamało zaporę stawioną wprowadzaniu bydła do Anglii. W pierwszych wszakże latach, tylko kraje nadbrzeżne, jak Holandja, Oldenburg i Slezwig mogły korzystać z otwartéj granicy. Brak odpowiednich środków komunikacji i mało rozwinięta hodowla bydła były tego powodem. Anglicy są wybredni, płacą dobrze, ale żądają dobrego towaru. Tylko opasy w dobrym gatunku mogą znaleść kupca na londyńskim targu. Ułatwione komunikacje i nadzieja dobrego zysku pobudziły Niemców do radykalnéj hodowli bydła. Dziś całe Niemcy, a nawet i Austrja, wysyłają swe bydło do Anglji i dobry robią interes; nietylko bowiem w ten sposób dobrze spieniężają płody rolne, ale podnoszą uprawę, zaprowadzając coraz więcéj roślin pastewnych,—co szczególniéj obecnie ma wielkie znaczenie, kiedy rośliny oleiste, skutkiem wprowadzenia oleju skalnego, coraz mniéj dają korzyści. Anglikom zatém Niemcy zawdzięczają podniesienie ich gospodarstwa. Dla przekonania jak głęboko w granice Niemiec sięga handel bydłem na potrzebę Anglji, przytoczymy w treści ustęp z dzieła dra Hartstein'a: „Jeden z handlujących bydłem, Jan Alef z Kolonji, odstawia tygodniowo z Würtembergu i Bawarji do Londynu od 100 do 150 opasów. Z Monachjum lub Stuttgard'u bydło przewozi się drogą żelazną przez Moguncję do Antwerpji lub Geestemünde, a stamtąd na okrętach do Londynu. Według zapewnienia Alef'a, koszta transportu wynoszą z Monachjum 22, a ze Stuttgard'u 15 talarów od sztuki. Dowóz bydła z Austrji do Londynu, pomimo większą odległość, dochodzi już obecnie do znakomitéj cyfry. Transport idzie z Wiednia wprost do Londynu i trwa 7 dni. Handlujący bydłem Hirschler wyprawia z Wiednia co sobota, od lutego do czerwca włącznie, oddzielny pociąg z 18—20 wagonów, mieszczących 140—150 sztuk bydła, które w ciągu 36 do 40 godzin dochodzi do Eisenach. Tu bydło sprowadzone z wagonów po nakarmieniu, odpoczywa 12 godzin. Daléj już bez odpoczynku idzie do Geestemünde, dokąd przychodzi we środę rano; a we czwartek o 8-éj rano lub o 1-éj po południu, stosownie do tego jak wypada przypływ morza, wprowadza się na okręty; w nocy z piątku na sobotę staje w Londynie, a w poniedziałek zjawia się na targu. W czasie morskiéj podróży, bydło bywa pojone i cokolwiek sianem karmione. Tak długa i uciążliwa podróż mało mu szkodzi; rzeczywista strata dochodzi zaledwie do 1%.— Ogólne koszta transportu, rachując z karmieniem, wynoszą 33⅓ talarów od sztuki. Rozumie się samo przez się, że przy takich kosztach tylko wyborowe opasy mogą być przesyłane. Hirschler'a woły trzymają od 680 do 970 funtów angielskich szlachtuzowéj wagi i bywają płacone w Londynie od 133 do 183½ talarów." Przy takich cenach i przy ułatwionéj komunikacji, zdaje się że i nasi rolnicy mogliby opasać bydło dla Londynu; a w każdym razie życzyćby należało, aby praca dra Hartstein'a rospowszechniła się u nas—możeby zachęciła niejednego rolnika do radykalnéj hodowli bydła.

Targ na bydło odbywa się dwa razy na tydzień— w poniedziałek i czwartek—na przedmieściu Islington (do r. 1857 był na placu Smithfield w City). Sprzedaje się tygodniowo około 7 tysięcy sztuk bydła i 30 tysięcy owiec.

W 1865 r. sprzedano sztuk:

bydła rogategą...	313.264
cieląt..........	33.711
owiec..........	1.514.926
wieprzów.......	32.179

Wieprze w największéj ilości dostarcza Hamburg.

Szlachtuzów liczą do tysiąca. Myśl ześrodkowania rzezi w kilku wielkich szlachtuzach nie miała powodzenia: Wielki publiczny szlachtuz urządzony nie daleko targu, pomimo niską opłatę, mało jest używany; za przyczynę podają koszta i ambaras przepędzania bydła, przewożenia mięsa i mniejszą dokładność roboty.

Główna sprzedaż mięsa odbywa się na trzech targach; ale jest projekt urządzenia centralnego targu na placu Smithfield (gdzie był targ na bydło), przy którym urządza się stacja kolei podziemnéj, mającéj łączyć dwa te odpowiednie sobie targi—Islington i Smithfield.

Londyn spożywa dziennie mięsa 10 do 11 tysięcy centarów; w téj ilości ⅔ bitego w mieście, a ⅓ przywozowego, po większéj części ze Szkocji.

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.